

Magdalena Woltanowska

Nowa ekspozycja stała w Muzeum Więzienia "Pawiak"

Niepodległość i Pamięć 9/1 (18), 253-276

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Woltanowska

Nowa ekspozycja stała w Muzeum Więzienia „Pawiak”

Niewiele pozostało śladów i znaków po starym Pawiaku i położonych wokół niego ulicach dawnej Warszawy. Tylko najstarsi mieszkańcy stolicy pamiętają jeszcze, że „gdy wjeżdżało się w ulicę Dzielną, z daleka już widać było czerwony wysoki mur więzienny ze zwyżką strażniczą, i ponury, szary budynek: Pawiak”¹.

Więzienie wybudowane z rozmachem w 1835 roku przez Rosjan według projektu Henryka Marconiego, profesora architektury i perspektywy, dzisiaj można zobaczyć na makiecie rozpoczynającej narrację historyczną wystawy w sali poświęconej dziejom Pawiaka do 1939 roku. Wokół makiety rozmieszczono duże fotografie widoków ulic położonych w pobliżu więzienia z czasów sprzed I wojny, okresu międzywojennego i okupacji niemieckiej. Jeszcze raz chcieliśmy przywołać obraz nieistniejącej już, dawniej kipiącej życiem i interesami północnej dzielnicy Warszawy, z inną zabudową ulic, innym układem komunikacyjnym i orientacją topograficzną.

„(...) Muranów–Nalewki był to rejon setek fabryczek i warsztatów, drobnego przemysłu, tysięcy drobnych warsztatów chałupniczych, szeroko rozwiniętego drobnego handlu, często nielegalnego, nędznego handlu ulicznego, rejon proletariatu żydowskiego i jego giełd zawodowych, rejon lotnych demonstracji ulicznych i Pawiaka”². „Oto ulice: Dzielna, Pawia, Gęsia, Franciszkańska, Miła, Muranowska, Świętojerska, Nalewki, plac Muranowski. Jakież tu ruch, jaki potężny pęd życia, a jakie kontrasty zażywnych, rumianych pryncypałów i zielonobłonych chudych subiektów. Każda kamienica oblepiona szyldami, każde podwórze otaczają czteropiętrowe oficyny, a w ich wnętrzu wre praca: krawaty, sztuczne kwiaty, portmonetki,

1 L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985, s. 12.

2 B. Mark, „*Literarysze Trybune*” i „*Tlomackie 13*”, w: *Księga Wspomnień 1919–1939*, Warszawa 1960, cyt. za: B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001, s. 37.

torebki, pudełka i długa lista wyrobów kiepskiej galanterii, która zalewała dawniej rynki wschodnie. (...) Gwar, rejwach, pośpiech tętni w tych wielkich paropodwórzowych kamienicach, bo tam tworzy się bogactwo, tam rośnie kapitał, a ze wszystkich fabryk taka fabryka jest najkłopotliwsza. Stąd ta dzielnica nie żyje, ta dzielnica kipi sprytem, pomysłowością, wysiłkiem pracy, niewątpliwie większym niż w innych dzielnicach. Toczą się potoki ludzkie. Płynie długi sznur ładownych wozów. Rozpaczliwie brzęczą dzwonki zatarasowanych tramwajów”³.

Otwarta 26 czerwca 2001 roku ekspozycja „Pawiak 1835–1944” jest trzecią w 36-letnich dziejach Muzeum Więzienia „Pawiak” wystawą stałą. Jej zakres chronologiczny obejmuje wprawdzie cały okres funkcjonowania więzienia, ale najwięcej miejsca poświęciliśmy czasom najokrutniejszym w jego dziejach — latom niemieckiej okupacji 1939–1944, kiedy Pawiak stał się symbolem martyrologii, a jednocześnie symbolem bohaterstwa i bezgranicznego poświęcenia setek tysięcy polskich patriotów, zamordowanych i zamęczonych — niezłomnych.

Ekspozycja powstała na podstawie projektu architektoniczno–plastycznego inż. architekt Violetty Damięckiej i art. plastyka Żanety Govenlock, przy współpracy z Janem Kreuschem. Pani Żaneta Govenlock jest zarazem projektantką autorskich rozwiązań oświetlenia wystawy. Koncepcję merytoryczną przygotował Andrzej Krzysztof Kunert. Scenariusz opracowali: Andrzej Krzysztof Kunert, Magdalena Woltanowska i Joanna Gierczyńska. W założeniach ogólnych Andrzej Kunert napisał: „Przy przygotowaniu nowej stałej ekspozycji na Pawiaku za podstawowe uznajemy dwa założenia: po pierwsze równoprawny w stosunku do zawartości merytorycznej jest kształt plastyczny ekspozycji i projekt oświetlenia, po drugie — ekspozycja nie może skupiać się wyłącznie na Pawiaku jako na symbolu martyrologii, musi pokazywać nie tylko cierpienia, ale i walkę, przy czym prezentacja obu tych zakresów tematycznych winna być dość mocno spersonifikowana (...). Będziemy się starali «umiędzynarodowić» ekspozycję nie tylko przez dobre tłumaczenia na obce języki, ale również przez maksymalne wyzyskanie od niedawna dopiero dostępnych możliwości pokazania ówczesnych światowych ech i reakcji na wydarzenia w okupowanej Polsce, a nawet na samym Pawiaku, a także wydarzenia bezpośrednio związane z Pawiakiem”.

Do zobrazowania treści merytorycznych posłużyliśmy się ikonografią, prasą, wydawnictwami konspiracyjnymi, dokumentami, plakatami, obwieszczeniami władz okupacyjnych, mapami i szkicami oraz powstałymi w więzieniu pamiątkami, wierszami i rysunkami. Zgodnie z założeniami projektu na wystawie zostały zastosowane duże powiększenia fotograficzne i kserograficzne, tak by małe i często zniszczone dokumenty więzienne, fotografie oraz powstałe nielegalnie w więzieniu rysunki w sposób wyraźny wyodrębnić z powierzchni wystawienniczej, aby mogły odpowiednio oddziaływać na widzów.

Najważniejsze sekwencje wystawy to:

- Miasto wokół Pawiaka
- Pawiak 1835–1939
- Pawiak 1939–1944
- Pawiacki dzień 1939–1944.

Ważną część ekspozycji stanowi zrekonstruowany w 1965 roku niemal w całości korytarz więzienny Oddziału VII, według zachowanych w AGAD planów Henryka Marconiego oraz

3 A. Janowski, *Życie dzielnic stolicy*, Warszawa 1929, cyt. za: B. Engelking, J. Leociak, wyd. cyt., s. 36.

wiernie odtworzone odpowiednio do okresów historycznych cele z lat 1863–1918, 1918–1939, 1939–1944 oraz cela kwarantanny i cela śmierci.

Na wprost wejścia do Muzeum umieściliśmy symboliczny zestaw fotografii i dokumentów, przedstawiających w dużym skrócie historię Pawiaka jako więzienia politycznego w zmieniających się warunkach historycznych do 1939 roku. Długi korowód niepokornych Polaków z drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku otwierają przywódcy i uczestnicy powstania styczniowego 1863 roku.

Na wystawie wyeksponowano m.in.: *tableau* pamiątkowe opatrzone napisem: „Za Wiarę i Ojczyznę 1863 — Rozstrzelani — Powieszeni” z portretami powstańców — wśród nich znajdują się portrety naczelnika Romualda Traugutta oraz członków Rządu Narodowego, Romana Żulińskiego, Rafała Krajewskiego — wcześniej więźniów Pawiaka i Cytadeli Warszawskiej. W 1863 roku na Pawiaku więzieni byli uczestnicy starć zbrojnych, kurierzy i kurierki oddziałów powstańczych z całego Królestwa.

Kolejna fotografia — „Proletariacy w drodze na katorgę”. Zdjęcie zostało wykonane w Tyumieniu w 1886 roku. W końcu XIX i na początku XX wieku Pawiak był więzieniem etapowym dla członków I i II Proletariatu, PPS i SDKPiL, uczestników manifestacji politycznych organizowanych przez Ligę Narodową, całych zastępów działaczy kulturalnych i oświatowych.

Następna odsłona i nowa generacja członków organizacji niepodległościowych i robotniczych — kilkanaście zdjęć amatorskich, wykonanych na dziedzińcu więziennym — to więźniowie z lat 1905–1907, wśród nich dużo ludzi młodych w mundurach studenckich i uczniowskich. W tym zestawie zwraca uwagę amatorska fotografia, przedstawiająca grupę zamaskowanych mężczyzn, biorących udział w brawurowej akcji uprowadzenia przez Organizację Bojową PPS z Pawiaka w nocy z 23 na 24 kwietnia 1906 roku dziesięciu więźniów politycznych, którym groziła kara śmierci. Zdjęcie zostało wykonane w Krakowie w 1906 roku, w środku, oznaczony literą x siedzi dowódca akcji Jan Gorzechowski „Jur”.

Rok 1915 — władze rosyjskie opuszczają Warszawę. Ewakuowano wszystkich więźniów w głąb Rosji do Moskwy, Orła i Samary, a potem dalej na Syberię. Na wystawie umieściliśmy dokumentujące to wydarzenie unikatowe amatorskie zdjęcie, zrobione z balkonu pierwszego piętra domu przy ul. Dzikiej 20.

Kolejny zestaw fotografii — rozmównica, cela, warsztaty więzienne, otwarcie Szkoły Straży Więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości w 1935 roku. W Polsce międzywojennej na Pawiaku osadzano nadal więźniów politycznych — przeciwników ustroju, głównie komunistów. Serbia przez cały okres międzywojenny była jedynym w Warszawie więzieniem politycznym dla kobiet.

W końcu odsłona ostatnia — Pawiak, budzące grozę więzienie gestapo. „Z trzech więzień warszawskich najbardziej odpowiadał gestapo już choćby ze względu na położenie w centrum dzielnicy żydowskiej. Broniony i zabezpieczony podwójnie — raz przez mury więzienne, a z drugiej strony przez mury, druty kolczaste i posterunki Schutzpolizei getta — wyposażony w zwyżki, bunkry strażnicze i otwory strzelnicze, porobione w ścianach przez obawiających się napaści Niemców, stał się Pawiak małą fortecą w środku miasta”⁴. Wokół Pawiaka rozpościerało się warszawskie getto, największe w Europie.

4 L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985, s. 11.

Zasadnicza część nowej ekspozycji stałej poświęcona została okresowi okupacji niemieckiej 1939–1944, kiedy Pawiak stał się największym więzieniem politycznym na terenie okupowanej Polski. Szacuje się, że przez Pawiak w latach 1939–1944 przeszło około 100 000 więźniów, z których 37 000 zginęło w egzekucjach, zostało zamordowanych w czasie przesłuchań na Szucha lub w celach, albo zmarło w szpitalu więziennym. W tej części wystawa rozgrywa się w trzech płaszczyznach rzeczywistości, zazębiających się i uzupełniających nawzajem — pierwsza ilustruje niemiecki system okupacyjny w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem samego Pawiaka; druga przedstawia dokonania Polskiego Państwa Podziemnego, różne formy walki, w tym akcje likwidacyjne na oprawcach z Pawiaka; trzecia możliwie najwierniej pokazuje życie więźniów, a także działalność konspiracyjnej siatki wewnętrznej, utrzymującej stałą łączność między więzieniem a wolnością. Wiele prezentowanych dokumentów, zwłaszcza ukazujących światowe echa na wydarzenia w Polsce, a nawet na Pawiaku, jest pokazywanych po raz pierwszy.

W sali poświęconej okresowi okupacji ekspozycja charakteryzuje się interesującymi rozwiązaniami architektoniczno–plastycznymi. W przestrzeni wystawienniczej dominują wielkoformatowe powiększenia dzieł Bronisława Wojciecha Linke, większość z nich pochodzi z cyklu *Kamienie krzyczą*. Specjalnie wyeksponowano pełen bólu patosu i ekspresji rysunek *Powrót*, przedstawiający człowieka klęczącego z nisko pochyloną głową przed ruinami Pawiaka. Na ścianach umieszczono powiększenia wierszy w języku polskim i angielskim. Z lewej strony od wejścia usytuowano dużą mapę graficzną *Warszawa w latach 1939–1944*. Na pionowych planszach umieszczono nazwy miejsc straceń więźniów Pawiaka i obozów koncentracyjnych, do których byli oni wywożeni. W końcu sali, na zrekonstruowanym fragmencie czerwonego ceglanego muru, ulokowano symboliczny fryz tysiąca fotografii — 1% więźniów osadzonych tutaj w okresie okupacji.

Na Pawiaku więzieni byli ludzie wywodzący się z różnych środowisk społecznych i zawodowych. Obok wybitnych polityków, wojskowych, uczonych, artystów, księży, literatów, członków różnych organizacji konspiracyjnych przebywały tu również osoby zatrzymane w ulicznych łapankach. Specjalnie wyeksponowanych zostało pięć sylwetek wybranych spośród bohaterów Pawiaka. Są to: Halina Jaroszewiczowa z domu Chelmicka, ksiądz Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego prof. Edmund Bursche, ksiądz dr Rajmund Maria Kolbe — Ojciec Maksymilian, prof. Jan Piekalkiewicz ps. „Juliański”, „Wernic”, „Wiktor”, „Wrocławski”, ppor. Ludwika Uzarówna–Krysiakowa ps. „Lusia”, „Myszka”. Wybierając postacie, chcieliśmy skierować uwagę widzów z historii na indywidualny ludzki los.

Halina Jaroszewiczowa (1892–1940) od jesieni 1939 roku w SZP–ZWZ, aresztowana i osadzona na Pawiaku 15 kwietnia 1940 roku, rozstrzelana w zbiorowej egzekucji w Palmirach 20–21 czerwca 1940 roku. Za działalność niepodległościową w czasie I wojny światowej odznaczona Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami i Krzyżem Walecznych. Posłanka do Sejmu RP i sekretarz Prezydium Sejmu w latach 1930–1935. Od 1935 do 1938 roku senator RP i sekretarz Prezydium Senatu RP. Syn Haliny Jaroszewicz — Jan ps. „Lipiński” — student, Politechniki Warszawskiej, żołnierz ZWZ–AK, poległ w akcji „Wachlarz” 15 lipca 1942 roku, pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy.

Ksiądz Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego prof. Edmund Bursche (1881–1940), aresztowany 7 października 1939 roku i osadzony na Pawiaku. Wywieziony pierwszym trans-

portem z Pawiaka do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, zmarł w KL Mauthausen–Gusen 26 lipca 1940 roku. Historyk Kościoła, prof. teologii historycznej, pierwszy dziekan (od 1922 roku) Wydziału Teologii Ewangelickiej na Uniwersytecie Warszawskim.

Święty naszych czasów ksiądz dr Rajmund Maria Kolbe — Ojciec Maksymilian (1894–1941), na Pawiaku więziony dwukrotnie. Drugi raz aresztowany 17 lutego 1941 roku, przewieziony do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Podczas „selekcji” więźniów zgłosił się dobrowolnie na śmierć w miejsce współwięźnia Franciszka Gajownicza. Został zamordowany 14 sierpnia 1941 roku w bunkrze głodowym zastrzykiem z fenolu. 10 października 1982 roku kanonizowany przez papieża Jana Pawła II. Franciszkanin, w 1927 roku założyciel i gwardian Niepokalanowa, twórca Rycerstwa Niepokalanej i Małego Seminarium Duchownego w Niepokalanowie.

Prof. Jan Piekalkiewicz (1892–1943), aresztowany 19 lutego 1943 roku, osadzony w izolatorce na Szucha, przeszedł wyjątkowo ciężkie śledztwo. 28 maja 1940 roku został przewieziony na Pawiak, gdzie był więziony w celi izolacyjnej na Oddziale I. Zmarł z wycieńczenia, odmawiając zeznań, 9 lub 21 czerwca 1943 roku. Wybitny ekonomista i statystyk, kierownik Katedry Statystyki w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. Członek kilku międzynarodowych towarzystw naukowych z dziedziny statystyki. Od 1938 roku członek Rady Naczelnej, Stronnictwa Ludowego. W 1941 roku zastępca Delegata Rządu RP na Kraj, a od 5 lipca 1942 roku Delegat Rządu. Odznaczony pośmiertnie w 1995 roku Orderem Orła Białego.

Ppor. Ludwika Uzarówna–Krysiakowa (1912–1944). W jej osobie oddajemy hołd polskiemu strażnikowi więziennemu, podejmującym najbardziej ryzykowne działania. Na Pawiaku — Serbii od 1939 do 1944 roku. Członek konspiracyjnej siatki wewnętrznej komórki więziennej SZP–ZWZ od 1939 roku. Od 1942 roku główna łączniczka z Pawiakiem komórki więziennej Delegatury Rządu RP na Kraj. Spośród wielu pełnych podziwu wspomnień o jej poświęceniu przytoczę opinię siostry Rafaeli Olkówny ze Zgromadzenia Sióstr Dominikanki: „Lusia przodowała we wszystkim. Była nadzwyczaj ofiarna. Niosąc pomoc aresztowanym rodakom używała do tego wszystkich możliwości, form i sposobów, nie zważając zupełnie na swoją osobę. Poświęcała się bez reszty, dając dowód swego bohaterstwa i odwagi. Postawą swoją była przykładem dla innych strażniczek, a dla więźniów jasnym promykiem w ich udreńczonym życiu”⁵. Zginęła w czasie Powstania Warszawskiego 20 września 1944 roku. W czasie wojny zginęli także jej dwaj bracia, Jan i Józef. Odznaczona Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Na ścianach wokół sali rozmieściliśmy duże powiększenia wierszy, powstałych pod wpływem aktualnych wydarzeń; obok nich znajdują się tłumaczenia w języku angielskim, pochodzące z prasy i wydawnictw z tego okresu.

Na wystawie znalazły się wiersze: *Święty Boże* Kazimierza Wierzyńskiego, opublikowany w „Gazecie Polskiej” w Warszawie 30 sierpnia 1939 roku; *Kołąda Warszawska 1939 r.* Stanisława Balińskiego, wydrukowana w „Wiadomościach Polskich” w Paryżu 17 marca 1940 roku; *Stabat Mater* Józefa Wittlina, opublikowany w „Tygodniowym Przeglądzie Literackim Koła Pisarzy z Polski” (nr 40), w Nowym Jorku 1 października 1942 roku; *Hymn więzienny* Józefy Radzywińskiej, powstały na Serbii w marcu 1941 roku; *Aleja Szucha* nieznanego

5 J. Koc, *Bohaterka Eucharystii na Pawiaku*, Warszawa 1989, s. 11.

autora, podpisany pseudonimem „Janek”, opublikowany w „Głosie Polskim” w Warszawie 6 kwietnia 1944 roku; *Testament poległych* Ryszarda Kiersnowskiego, wydrukowany po raz pierwszy w „Polsce Walczącej” 31 października 1942 roku. Jego fragment powtórzony kilkakrotnie, stanowi swojego rodzaju motto naszej wystawy:

Niechaj tylko to jedno pamiętają o nas,
Żeśmy padli za wolność, aby była prawem.

Dodatkowo w tym zestawie umieszczony został słynny *Dekalog Polaka* autorstwa Zofii Kossak, napisany w grudniu 1940 roku.

W pierwszym okresie funkcjonowania Pawiaka w czasie okupacji niemieckiej do marca 1940 roku więzienie podlegało Wydziałowi Sprawiedliwości Urzędu Generalnego Gubernatorstwa. Z tego okresu pochodzą wydobyte z gruzów szczątki księgi ewidencyjnej z lat 1939–1940 oraz odnalezione w aktach Rządu Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie dokumenty apelujące o szybki remont częściowo uszkodzonego budynku Pawiaka w czasie działań wojennych 1939 roku, w związku z pilną potrzebą przyjęcia dużej ilości nowych więźniów. W marcu 1940 roku Pawiak stał się więzieniem Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, a szczególnie jednego z jego wydziałów — gestapo. Na początku listopada 1940 roku objęła służbę w więzieniu stała załoga niemiecka. Warunki życia stały się jeszcze cięższe po aresztowaniach w marcu i kwietniu 1942 roku polskich strażników, którzy pomagali więźniom i ułatwiali im kontakty z wolnością — co staraliśmy się udokumentować na wystawie — i zastąpienie ich swoimi ludźmi. W latach 1939–1944 aresztowano 62 funkcjonariuszy, z których 10 stracono.

Więźniowie skazani byli w zasadzie na wyniszczenie, co odbywało się na wiele sposobów. Niezwykle uciążliwe było ogromne przepełnienie więzienia — w obliczonym na około tysiąc ludzi Pawiaku przebywało nieraz trzy razy tyle więźniów. „Chociaż małe zakratowane okienko było stale otwarte, w celi panował nieznośny zaduch, w okresach mrozów — dokuczliwy chłód i równie dokuczliwy upał w miesiącach letnich. Mimo raz po raz przeprowadzanych dezynsekcji dawały się we znaki pchły i pluskwy. Niezależnie od możliwości, a może raczej na przekór możliwościom, cela musiała być utrzymywana we wzorowej czystości, podłoga co dzień szorowana, paracha i miski musiały błyszczeć, bo gestapowiec w białej rękawiczce sprawdzał, czy aby nie ma gdzieś odrobiny pyłu. W przeciwnym razie odpowiadała starościna celi lub cała cela, którą pozbawiano spacerów i posiłków, nie mówiąc już o innych szykanach ani «udziwnieniach» specjalności oberscharführera Bürkla”⁶.

Przez cały okres okupacji na Pawiaku wyżywienie było niewystarczające. Najgorzej było w drugiej połowie 1941 roku i przez cały 1942 rok. Gdyby nie pomoc Patronatu, więźniowie nie mogliby utrzymać się przy życiu. W umieszczonym na wystawie „Biuletynie Informacyjnym” z 7 sierpnia 1941 roku czytamy: „Opinia polska zaalarmowana została wiadomością, że więźniowie polityczni na Pawiaku są głodni. Stwierdziła to komisja lekarska. Na fakt ten nie możemy pozostać obojętni.(...) Zebrane fundusze przekazywać należy «Patronatowi nad Więźniami». Rzeczą sumienia i poczucia narodowego jest wywiązanie się z tego obowiązku. Pamiętajmy o tem, że pomagamy najniezwyklejszym z nas, a jutro być może sobie. Jedyną

6 A. Czuperska-Słiwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1965, s. 66.

winą przebywających na Pawiaku, a jednocześnie dumą jest fakt, że są Polakami, więc też Polacy na wolności nie zapomną o nich”.

Na wystawie przebieg więziennego dnia odtworzyliśmy, posługując się ustaleniami długoletnich więźniów funkcyjnych — Leona Wanata, pisarza w kancelarii na Pawiaku i lekarki w szpitalu na Serbii, dr Anny Czuperskiej.

Według Wanata porządek dnia na Pawiaku wyglądał następująco:

- Godzina: 6.00 pobudka
6.20 apel poranny
6.25 wypuszczanie więźniów do ubikacji
7.00 śniadanie — kawa zbożowa niesłodzona i całodzienna racja chleba od 125 do 250 g (w zależności od okresu)
7.05 zbiórka więźniów na przesłuchanie i wyjazd „budy” na Szucha
8.30 wywoływanie na „überführungi” (przeniesienia) i transporty
9.00 zbiórka chorych do lekarza
11.30 powrót więźniów z przesłuchania i doprowadzenie nowych więźniów
11.30–12.30 obiad — $\frac{3}{4}$ l zupy buraczanej lub brukwiowej, czasami z suszonej zatęchłej ryby lub nieprzesianej mąki, bez tłuszczu — tzw. berłaj
12.00 zbiórka na przesłuchania popołudniowe
14.00 wypuszczanie więźniów do ubikacji
16.30 powrót z przesłuchania popołudniowego
17.00 kolacja — niesłodzona kawa zbożowa, raz w tygodniu $\frac{3}{4}$ litra zupy
17.00 przywóz nowych więźniów
18.00 apel wieczorny
21.00 wygaszanie świateł⁷.

A tak opisała więzienny dzień na Serbii dr Anna Czuperska:

„Dzień więzienny zaczynał się o godzinie 6. Na ostry dźwięk dzwonka — zimą poza tym we wszystkich celach zapalało się światło — więźniarki zrywały się na równe nogi, w pośpiechu podnosiły prycze, układały pod ścianami sienniki, myły się, ubierały, biegły do «kącika» nadzorowane przez wachmajsterkę lub strażniczkę, podczas gdy dyżurne wносиły kibel, dostarczały wody i robiły porządek w celi. Przy tej ilości osób załatwienie tych wszystkich spraw przed apelem wymagało nie lada pośpiechu.

Po godzinie 6 zarządzano apel — rodzaj zbiórki w szeregu na baczność. Do celi wchodził wachmajster w asyście przodowniczkii straży więziennej i przyjmował meldunek starościny o stanie liczebnym więźniarek. Meldunek musiał być wypowiedziany w bezbłędnej niemczyźnie, ale od czasu do czasu władze wprowadzały pewne drobne innowacje do sakramentalnej formułki.

Wkrótce po apelu korytarzowe zaczynały roznosić śniadanie: lurowatą kawę w kotłach orazienne porcje chleba. Nie wszystkie jednak miały czas zjeść ten nader skromny posiłek, bo już wywoływano na przesłuchania...

Między 7.30 a 8 kolumna sanitarna zapisywała chore do lekarza i na zabiegi; rozdawała leki. Do obiadu, czyli do godziny mniej więcej 12, odbywało się wynoszenie śmieci na teren

7 L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, s. 516.

męskiego Pawiaka, spacer, zabiegi i przyjęcia ambulatoryjne, ewentualnie kąpiel, która przypadała co dwa tygodnie na każdą celę.

Więźniarki wezwane rano na przesłuchania wracały około godziny 12 i zaraz potem wywoływano następną partię *zum Verhör* [na przesłuchanie — M. W.]. W godzinach poobiednich robiono zbiórki kobiet zapisanych do dentystki — z reguły 3 razy w tygodniu — i do urzędowych lekarzy specjalistów, którzy przyjmowali raz lub dwa razy w tygodniu.

Trzeci i ostatni posiłek podawano o godzinie 17. W tym czasie więźniarki wracały z przesłuchań popołudniowych. Po kolacji znów wypuszczano do «kącika», potem był apel wieczorny o godzinie 18, o godzinie 19 wygaszano światła i aż do rana obowiązywała cisza⁸.

Tak natomiast przebieg dnia utrwalił się w pamięci poety Eugeniusza Żytomirskiego, więźnia Pawiaka z 1943 roku:

Dzisiaj w twojej zupie był kawałek kości —
Wspominałeś czasy, gdyś do syta jadł.
Letni wieczór słońcem barłóg twój wyościł —
Po promieniach płyniesz w utracony świat.

Znów dzisiejszej nocy budy zajeżdżały.
Pluskwy tak cię gryzły, że nie mogłeś spać.
Całą noc liczyłeś zaokienne strzały,
Każdy krzyk słyzałeś i kobiecy płacz.

Wzięli z naszej celi sześcioro na „rozwałkę” —
Został po nich smaczny, patronacki chleb...
Hans na Żydach złamał trzecią ponoć pałkę:
— Jaki twardy — mówi — jest żydowski łeb!...

Dzisiaj przyszła karta „deine Schwester”:
Chwała Bogu, zdrowa. Wierzy żeś też zdrów.
Rzeczywiście — zdrowy, całkiem zdrowy jesteś.
Siostra, dom, Warszawa... Co tam, szkoda słów.

Czterech nas przybyło (piąty sypnął, łobuz)
— Przy badaniu bili? Tęgo? — Mniejsza z tym...
Transport się szykuje. Może lepszy — obóz?
— Daj choć raz się sztachnąć! — Baczość! Połknij dym!

Szepnął rano doktor: — Niemcom brak już wojska!...
Może jutro — wolność? Może jutro — zgon?
Miesiąc znów przeminął. — Bracie, a gdzie Polska?
— Polska — to my właśnie: ty i ja i on⁹.

Pierwsza ujawniona publiczna egzekucja w Warszawie miała ścisły związek z Pawiakiem. Na wystawie umieszczono *Bekanntmachung* z 3 listopada 1939 roku, informujący o wykonaniu kary śmierci na Eugenii Włodarz i Elżbiecie Zahorskiej. Zahorska, studentka Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, uczestniczyła w obronie Warszawy w 1939 roku, aresz-

8 A. Czuperska-Śliwicka, wyd. cyt., s. 66–67.

9 Wiersz dedykowany „*Żyjącym Współtowarzyszom Więziennym z celi 230 i 176 oraz pamięci Tych, których już nie ma*”, „*Stolica*” 1963, nr 32 (818), s. 16.

towana za zerwanie niemieckiego plakatu propagandowego z napisem „Anglio! — Twoje dzieło”, została osadzona na Pawiaku, a następnie rozstrzelana w Forcie Mokotowskim.

Ustalono liczbę około 250 egzekucji, dokonanych w latach 1939–1944 na więźniach Pawiaka. Odbywały się one w Warszawie i w okolicach wyznaczonych przez następujące punkty: „(...) Bukowiec na północy, Palmiry na północo–zachodzie, Wólka Węglowa, Łuże i Laski na zachodzie, Magdalenka i Stefanów na południo–zachodzie, Las Kabacki na południu, Wawer i Anin na wschodzie”¹⁰. Największe natężenie egzekucji przypadało na lata 1943 i 1944. Od maja 1943 roku egzekucji dokonywano w ruinach getta w sąsiedztwie Pawiaka, na ulicach Dzielnej, Gęsiej, Zamenhoffa i na Nowolipkach. Ostatnia egzekucja miała miejsce 18 sierpnia 1944 roku, niedługo przed wysadzeniem więzienia przez Niemców. Na wystawie umieszczono mapy: „Mapę straceń ludności warszawskiej w latach 1939–1944” i „Pierścień grobów masowych wokół Warszawy” z książki Władysława Bartoszewskiego *Warszawski pierścień śmierci*.

Od grudnia 1939 do lipca 1941 roku głównym miejscem egzekucji były Palmiry — zginęło tam ponad 1700 osób, głównie wywodzących się z grup przywódczych II Rzeczypospolitej. W czasie największej egzekucji 20 i 21 czerwca 1940 roku rozstrzelano 368 więźniów.

W ekspozycji znalazły się zachowane listy imienne więźniów Pawiaka, wywiezionych na egzekucje do Palmir 20–21 czerwca 1940 roku i 17 września 1940 roku, nadesłane z gestapo do kancelarii Pawiaka, zostały tu przepisane, a nielegalnie sporządzone kopie wyniosła funkcjonariuszka polskiej straży więziennej Janina Gruszkowa. Pokazano dokumenty rozstrzelanych: karty ewidencyjne sporządzone przez gestapo, protokoły ekshumacji zwłok, przedmioty wydobyte podczas ekshumacji: Mieczysława Niedziałkowskiego — znanego działacza socjalistycznego, redaktora naczelnego „Robotnika”, długoletniego posła na Sejm RP, Macieja Rataja — Marszałka Sejmu, prezesa Stronnictwa Ludowego i Janusza Kusocińskiego — olimpijczyka, złotego medalisty w biegu na 10 000 metrów na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w 1932 roku. W ostatnim, napisanym na Pawiaku grypsie do żony, Niedziałkowski pisał: „(...) jedziemy jutro o świcie dopiero, ale noc spędzam «na wyjeźdym» na «siedząco» (...). Nie zginę. Maciej [Rataj] jedzie ze mną. Teraz wypadnie mi zdać prawdziwy egzamin”¹¹.

Uwagę zwiedzających zwraca również wiersz *Do Matki*, krążący w odpisach na Pawiaku, napisany w noc przed śmiercią 21 czerwca 1940 roku przez Leona Stachórskiego, dziennikarza, komendanta Legionu Młodych. Ostatnia zwrotka wiersza brzmi następująco:

Dlatego to jutro, Matko,
W czerwcowy, duszny dzień,
Powiodą mnie szpalerem,
Więzienną czarną bramą
W pachnącej ziemi cień
I będę bohaterem.

Masowe zbrodnie na Pawiaku w maju 1943 roku wstrząsnęły miastem, na murach domów, tablicach ogłoszeniowych, a nawet chodnikach pojawiły się napisy „Pawiak pomści-

10 E. Duraczyński, *Przedmowa*, w: R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. X.

11 Kopia z *Najnowszych Dziejów Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. IX, s. 76–77.

my”. Terror nasilił się jeszcze po wydaniu rozporządzenia Hansa Franka z 2 października 1943 roku *O zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie*. Na Pawiak przywożono masę ludzi, złapanych w ulicznych łapankach i obławach. Na ulicach Warszawy odbywały się publiczne egzekucje, mające na celu m.in. zastraszenie mieszkańców miasta.

W gablotach umieściliśmy wykaz zbiorowych egzekucji więźniów Pawiaka w ruinach getta, liczących ponad 50 osób, oraz artykuły: *Masakra na Pawiaku* z „Biuletynu Informacyjnego” z 10 czerwca 1943 roku i *Publiczne egzekucje w Warszawie* z „Rzeczypospolitej Polskiej” z 20 listopada 1943 roku. Wyeksponowano też pamiątki po rozstrzelanych, m.in. 19-letniej sanitariuszce AK Zofii Retmianiak, aresztowanej za nieobecność w domu brata, po Marii Nietrzebka „Wysockiej”, łączniczce Obwodu Żyrardów AK, zamordowanej po miesięcznym pobycie na Pawiaku w ruinach getta 18 maja 1944 roku oraz schowane przez Leona Wanata medaliki, zerwane przez gestapowców z szyi więźniów idących na egzekucje.

Na Pawiaku nie obowiązywało prawo: „Osoba osadzona na Pawiaku i pozostająca do dyspozycji Niemieckiej Policji Bezpieczeństwa nie miała żadnych praw i żadnych możliwości obrony”¹². W latach 1941–1944 w więzieniu powieszono około 150 więźniów. Każdy dzień obfitował w szykany, okrucieństwo, szczucie psami, bicie, poniżanie ludzkiej godności, a także trudną do zniesienia niepewność własnego losu.

Ale większości tych co przeżyli, na całe życie utrwalił się w pamięci „czyściec badań” w siedzibie gestapo na Szucha, gdzie na śmierć zakatowano wielu więźniów. Leon Wanat wspominał: „Dwa razy dziennie, tj. w południe i wieczorem, powracało auto z tymi samymi więźniami na Pawiak, ale w jak zmienionym byli oni stanie! Miało się wrażenie, że zajeżdża karetka pogotowia, przywożąca poturbowanych w jakiejś katastrofie (...). Twarze badanych blade, okrwawione, z popodbijanymi oczyma, ubrania wymięte i powalane, nierazko podarte, z poobrywanymi rękawami i kieszeniami. Niektórzy zsuwają się powoli z samochodu, podtrzymywani przez współtowarzyszy. Innych trzeba wynosić (...). Sam ich wygląd świadczy o metodach przesłuchiwania gestapo”¹³.

A tak wyglądało to w relacji bezpośredniej — przekazanej w grypsie Iwony Krugłowskiej, łączniczki ZWZ–AK, aresztowanej w wyniku wsypy w lokalu przy ul. 6 Sierpnia w maju 1944 roku: „Wybacz — piszę niewyraźnie, bo leżę na brzuchu. Mam tak zbite i pokaleczone plecy, że nie mogę się odwrócić. Byłam już kilka razy na przesłuchaniu na Szucha. Ciągle te same pytania: skąd meble ze skrytkami? Co w nich chowam? W kółko powtarzam to samo: kupiłam na Bagnie, nic nie wiedziałam o skrytkach. Bardzo bili. Było ich troje. Dwóch mężczyzn i kobieta. Wkładali maskę przeciwigazową, dusiłam się, spadałam z krzesła (...) wtedy jeden kopał mnie w plecy, kobieta biła linią. Traciłam przytomność, wtedy oblewali mnie wodą. Bądźcie spokojni, nic ode mnie nie wyjdzie (...). Spotkałam tu wspaniałych ludzi. Wy tam, na wolności, nie macie pojęcia, na jakiej płaszczyźnie są tu nasze przeżycia. Nie żałuję, że tu jestem”¹⁴. Warto dodać, że Iwona Krugłowska została zabrana na noszach ze szpitala więziennego i rozstrzelana w ruinach getta 15 lipca 1944 roku. Na

12 J. Gruszkowa (oprac.), „Pawiak” — *Więzienie gestapo w Warszawie*, „Biuletyn GKBZH w Polsce” 1948, t. IV, s. 9.

13 L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, s. 226–227.

14 Gryps Iwony Krugłowskiej, 27 V 1943 r., Muzeum Niepodległości, sygn. 174/Dep.

wystawie umieściliśmy m.in. plan Warszawy z zaznaczoną trasą, którą przewożono więźniów z Pawiaka na przesłuchanie na Szucha, przeznaczony do użytku wewnętrznego spis telefonów służbowych Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa z 1943 roku, rysunki bezpośredniego świadka Stanisława Tomaszewskiego — straszliwe wspomnienia z przesłuchań w 1941 roku, obok dopełnienie obrazu — budzące grozę samym swym widokiem narzędzia tortur, używane przez oprawców na Szucha.

Znaczący fragment wystawy został poświęcony konspiracji więziennej. „To stare więzienie, tak ściśle było podczas okupacji związane z Warszawą, iż żadne warty, druty kolczaste i ostrzeliwania nie mogły odgradzić go i przerwać łączności z miastem”¹⁵. Pawiak w okresie okupacji był w dużej mierze „specjalnym obozem jeńców, pozbawionych prawa żołnierskiego (...). Na wywiadzie, zorganizowanym na Pawiaku, opierało się w wielkiej mierze bezpieczeństwo całej centralnej konspiracji”¹⁶.

Łączność z Pawiakiem działała w oparciu o dwie siatki — zewnętrzną i wewnętrzną. Już w 1939 roku rozpoczęła działalność komórka więzienna SZP, a następnie ZWZ-AK. Pod koniec 1942 roku powstała komórka więzienna Delegatury Rządu, kierowana przez Witolda Bieńkowskiego. Siatkę wewnętrzną zorganizowała Wanda Wilczańska — intendentka szpitala na Serbii. Zadaniem komórki Delegatury Rządu było niesienie pomocy więźniom, zbieranie informacji o zbrodniach, przekazywanie ostrzeżeń i poleceń osobom zagrożonym aresztowaniem. Prowadzono też kartoteki osób znajdujących się na Pawiaku, sporządzano listy transportu więźniów do obozów koncentracyjnych i na egzekucje. Raporty komórki więziennej Delegatury od marca 1943 do sierpnia 1944 roku były opracowywane co 3–4 dni na podstawie informacji napływających z Pawiaka i z kostnicy przy ul. Oczuki.

Kontakty zewnętrzne utrzymywane były przez polskich funkcjonariuszy więziennych, lekarzy z miasta oraz delegatkę i pracownice Patronatu. Z siatką wewnętrzną współpracowali więźniowie funkcyjni — lekarze, pracownicy administracji więziennej oraz kolumny sanitarnej.

Józef Garliński, szef Wydziału Więziennego i Wydziału Bezpieczeństwa Komendy Głównej ZWZ-AK, więzień Pawiaka, napisał po latach: „Praca podziemna w okupowanej Warszawie, prowadzona w latach nadziei, była walką pierwszej linii frontu, przyniosła wiele sukcesów, wiele zwycięstw, prowadziło się ją w atmosferze całkowitego zaangażowania i pełnego oddania. Prowadziło się ją także, rzecz znamienne, z ludźmi młodymi, przeważnie z rówieśnikami, z pierwszym pokoleniem, które po tylu latach niewoli wychowało się w wolnym kraju. Byli to w większości oficerowie rezerwy najniższych stopni, czasem podchorążowie, czasem studenci lub osoby cywilne, były to młode kobiety, które nie odczuwały lęku, stając twarzą w twarz z niemiecką brutalnością”¹⁷.

Do ciekawszych eksponatów pokazanych w tej części wystawy z pewnością należą: meldunek komórki więziennej kontrwywiadu (Stózek St.) Delegatury Rządu RP na Kraj z dnia 17 sierpnia 1943 roku o sytuacji na Pawiaku; gryps dr Ireny Konowicz, przesłany z więzienia, zawierający m.in. daty transportów z Pawiaka do obozów za okres 2 kwietnia 1940 roku – 21 września 1941 roku; gryps Marii Maniakówny, szefa łączności Komendy Głównej Batalionów Chłopskich — o dramatycznej treści: „Drugiego takiego bicia nie wytrzymam —

15 P. Gojawiczyńska, *A Pawiak?*, „Życie Warszawy” 1959, nr 51.

16 W. Bieńkowski, *Kraty Pawiaka*, „Kalendarz Warszawski” 1947, s. 129, 131.

17 J. Garliński, *Niezapomniane lata*, Londyn 1987, s. 12.

pójdę z trucizną — obmyślcie naszą ucieczkę. Całuję M.”, napisany 1 lipca 1942 roku po kolejnym ciężkim badaniu na Szucha; szyfr opracowany na Pawiaku w 1940–1941 roku przez długoletniego posła PPS Stanisława Dubois, który pracując jako więzień funkcyjny oddawał duże usługi siatce konspiracyjnej; gryps mjr. Romana Kukiełto do żony Kazimieiry z 23 kwietnia 1942 roku. Ich mieszkanie przy ul. Królewskiej 29A było przez dłuższy czas centralnym punktem łączności z Pawiakiem. Major Kukiełto, aresztowany 30 stycznia 1942 roku, został rozstrzelany w Lesie Sękocińskim k. Magdalenki 28 maja 1942 roku. Zwracają też uwagę umieszczone w gablotach ołówkowe portrety uczestników konspiracji więziennej, w większości autorstwa Jadwigi Tereszczenko: Wandy Wilczańskiej, Stanisława Karola Dangla, dr Krystyny Ossowskiej–Dering, Marii Kopeć, dr Aanny Czuperskiej; karykatury dr Józefa Keniga i dr Felicjana Lotha, wykonane w 1942 roku przez Józefa Wolskiego; zdjęcia: Anny Sipowicz–Gościckiej, Leona Wanata, Jadwigi Jędrzejowskiej, Wandy Lewandowskiej, Zygmunta Śliwickiego, Jarosława Śluzara, Zbigniewa Tomaszewskiego i Stanisławy Wójcikówny.

Na wystawie nie mogło też zabraknąć informacji o słynnych akcjach — będących wynikiem współdziałania konspiracyjnej komórki więziennej z wolnością, takich jak m.in. odbicie 26 marca 1943 roku przez specjalny Oddział Grup Szturmowych Szarych Szeregów pod Arsenalem, na skrzyżowaniu ulic Bielańskiej i Długiej Jana Bytnara „Rudego” — komendanta Hufca Południe Grup Szturmowych Szarych Szeregów oraz 25 innych więźniów, przewożonych karetką więzienną z przesłuchania na Szucha.

Aresztowanym 23 marca 1943 roku i osadzonym na Pawiaku „Bytnarem interesowało się całe miasto. Szczególnie dopytywano się o termin przesłuchania, który znany był w kancelarii jeden dzień wcześniej. W przeddzień napadu o mającym nastąpić przesłuchaniu powiadomiłem zatrudnionego w szpitalu więźnia dra Śliwickiego, który z kolei przesłał wiadomość pani Danielewiczowej z Patronatu. Informacja poszła na miasto”¹⁸. „Ten śmiały wyczyn szerokim echem odbił się na Pawiaku, podnosząc nastroje i upewniając nas, że walka się toczy z coraz większym natężeniem” — napisał we wspomnieniach dr Śliwicki¹⁹.

W tym fragmencie wystawy wyeksponowano m.in. plan sytuacyjny akcji odbicia więźniów. Obok znalazły się komunikaty Kierownictwa Walki Cywilnej, zamieszczone w „Biuletynach Informacyjnych” z 28 marca, 1 i 15 kwietnia 1943 roku oraz informacje o akcji, wydrukowane na pierwszych stronach polskiej prasy na świecie: „Dzienniku Polskim” w Londynie, „Gazecie Polskiej” w Jerozolimie, „Kurierze Polskim” w Bagdadzie, a także w amerykańskim „Collier’s”, który opublikował na swoich łamach w numerze z 6 listopada 1943 roku rysunkowy szkic wydarzenia. W gablocie umieszczono pierwsze wydanie z 1943 roku *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego — najgłośniejszej z książek wydanych w Warszawie w latach okupacji oraz jej przedruki w Londynie w 1945 roku z przedmową Tomasza Arciszewskiego i we Włoszech w 1944 roku, a także przekład na język angielski, opublikowany w Londynie w 1945 roku. Niewątpliwie unikatowym dokumentem jest świadectwo ukończenia przez Jana Bytnara Państwowego Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie, wystawione dnia 16 czerwca 1937 roku.

18 L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, s. 301.

19 Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974, s. 233.

W następstwie współpracy komórki więziennej z Armią Krajową Kierownictwo Walki Cywilnej wydało wyroki śmierci na gestapowców i katów z Pawiaka i Szucha. 7 września 1943 roku na ul. Litewskiej — róg Marszałkowskiej został zastrzelony przez żołnierzy oddziału „Agat” sadysta i wielokrotny morderca, zastępca komendanta Pawiaka, Hans Bürkl. Na wystawie obok dokumentacji akcji: planu sytuacyjnego, podpisanego przez dowódcę Jerzego Zborowskiego „Jeremiego”, zdjęć uczestników, oficjalnego komunikatu Kierownictwa Walki Cywilnej zamieszczonego w „Biuletynie Informacyjnym” z 16 września 1943 roku, wyeksponowano informacje na ten temat, opublikowane w prasie w Anglii i Stanach Zjednoczonych, a nawet w Brazylii²⁰, a także nekrolog zbiorowy z nazwiskiem Bürkla, umieszczony w „Befehlshsblatt des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD”.

W 1943 i 1944 roku zostały przez żołnierzy Armii Krajowej wykonane wyroki śmierci na mordercach z Pawiaka i Szucha: SS-Oberscharführerze Herbercie Schultzu (6 maja 1943 roku), SS-Rottenführerze Ewaldzie Lange (22 maja 1943 roku), SS-Obersturmführerze Jacobie Lechnerze (5 października 1943 roku). 1 października 1943 roku zastrzelono SS-Rottenführera Ernsta Wefelsa wachmistrza z Serbii, a 25 października 1943 roku SS-Scharführera Stephana Kleina z Pawiaka. 29 stycznia 1944 roku karząca ręka Polski Podziemnej dosięgła wachmajsterkę z Serbii — Hedwig Podhorodecką, a 28 kwietnia 1944 roku oberwachmajsterkę Olgę Narewską, usiłującą rozpracować siatkę wewnętrzną na Pawiaku. Publikowanie w prasie konspiracyjnej komunikatów o akcjach odwetowych krzepiąco działało na więźniów i mieszkańców Warszawy. Ukoronowaniem tych akcji był udany zamach, dokonany 1 lutego 1944 roku przez oddział dywersyjny KG AK „Pegaz” na dowódcę SS i Policji Dystryktu Warszawskiego, gen. Franza Kutschere, odpowiedzialnego za masowe egzekucje publiczne w Warszawie. Na wystawie pokazaliśmy wykonane potajemnie z okna prywatnego mieszkania na Nowym Świecie zdjęcia konduktu pogrzebowego Kutschery, oficjalne komunikaty o zamachu, opublikowane przez Kierownictwo Walki Cywilnej w numerach 6 i 8 „Biuletynu Informacyjnego” z 10 i 24 lutego 1944 roku, a także informacje o zamachu, zamieszczone na pierwszych stronach gazet za granicą — w „Gazecie Polskiej” w Jerozolimie, „Dzienniku Polskim” w Londynie i w „Polaku w Afryce”, wydawanym w Nairobi²¹.

Więźniowie, którzy przeżyli, wspominają z sentymentem trzy opatrnościowe instytucje: Patronat i obydwie szpitale więzienne — na Pawiaku i Serbii. W ekspozycji nie mogło zabraknąć tego ważnego w życiu więźniów rozdziału. Działalność Towarzystwa Opieki nad Więźniami, powszechnie zwanego Patronatem, obejmowała prawie wszystkie dziedziny życia więźniów. Na Pawiak dostarczano leki i artykuły sanitarne dla szpitali, dodatkową żywność do ogólnego kotła, zorganizowano kuchnię szpitalną, opiekowano się dziećmi, kobietami w ciąży, niemowlętami, przekazywano odzież, pochodzącą najczęściej z organizowanych na mieście zbiórek. „Dla ułatwienia działalności Patronat dostarczał gestapowcom stałe lub okolicznościowe łapówki (nieraz bardzo kosztowne)”²².

20 „The Illustrated London News”, 19 II 1944, Londyn; przedruk „Tygodnik Polski”, 12 III 1944, nr 11, Nowy Jork; „The Polish Review”, 21 III 1944, nr 11; „Parada”, 14 V 1944, nr 10, Kair; „Co słysząc”, 5 VI 1944, nr 11, Edynburg; „Fatos et Figuras da Polonia”, VIII 1944, nr 1, Rio de Janeiro.

21 „Gazeta Polska”, 7 II 1944, nr 32, Jerozolim; „Dziennik Polski”, 8 II 1944, nr 32, Londyn; „Polak w Afryce”, 15 II 1944, nr 6, s. 1, Nairobi.

22 Notatka H. Danielewicz, 25 X 1965, zbiory Muzeum Więzienia „Pawiak”, teczka H. Danielewicz.

Podstawą finansową dla działalności Patronatu były dotacje, otrzymywane z Delegatury Rządu i z niektórych firmy osiągających znaczniejsze dochody. Celem zasilenia funduszy na pomoc więźniom rozprawdzano także wśród mieszkańców Warszawy wykonane w więzieniu metalowe sygnety z motywem kraty więziennej, plakietki z napisem „Chleba naszego powszedniego”, pocztówki świąteczne, maskotki i szmaciane lalki.

W Patronacie pracowali pełni poświęcenia ludzie o różnych przekonaniach politycznych, głównie kobiety, na czele z niesłychanie odważną i oddaną swojej pracy delegatką Patronatu — Heleną Danielewiczową — harcmistrzynią i żołnierzem Armii Krajowej, łączniczką siatki konspiracyjnej, osobą przedsiębiorczą i pełną inicjatywy, nieocenioną opiekunką więźniów i pawiaczkich dzieci. Po włączeniu Patronatu w 1942 roku do struktur Rady Głównej Opiekuńczej Danielewiczowa pełniła aż do wybuchu Powstania funkcję kierowniczką Wydziału Opieki nad Więźniami RGO, będąc jednocześnie delegatką na Pawiak. Dzięki niej na przełomie 1939 i 1940 roku więźniom zaczęto dostarczać paczki żywnościowe, tzw. wypiski. A o tym, co znaczyła dla więźnia „wypiska”, niech świadczy wspomnienie Józefy Radzywińskiej: „«Wypiska» to paczka, którą przygotowuje dla nas Patronat Opieki nad Więźniami. O ile ma się w depozycie pieniądze, można sobie taką paczkę «wypisać». Jest w niej marmolada, cebula, czasem jakiś tłuszcz i przyprawa do zup «If». Przyprawa jest wprost konieczna, gdyż bez niej nie można przełknąć wstrętnej szarej zupy, w której pływają rozmokłe kluski z razowej mąki, zwane przez nas «padalcami». «Mamcia» powiada, że po paru miesiącach marzy się, aby tych «padalców» było w zupie jak najwięcej»²³. Pod koniec 1942 roku Danielewiczowa wystarała się u władz więziennych o dostarczanie paczek przez rodziny. Dzięki łapówce, danej zastępcy komendanta Pawiaka Walterowi Vossbergowi, przyczyniła się też do nierozdzielania pawiaczkich matek z dziećmi²⁴. Pracownicy Patronatu przychodząc na Pawiak przynosiły wiadomości ustne, grypsy od rodzin i organizacji konspiracyjnych.

Większość eksponowanych w tej części wystawy dokumentów pochodzi z prywatnego archiwum Heleny Danielewicz. Warto zwrócić uwagę na preliminarz budżetowy na marzec 1944 roku, sprawozdanie rzeczowe Działu Opieki nad Więźniami Polskiego Komitetu Opiekuńczego za luty 1944 roku, jadłospis kuchni pawiaczkiej od 30 kwietnia do 6 maja 1944 roku, upoważnienie Rady Głównej Opiekuńczej z 24 września 1943 roku i stałą przepustkę Danielewiczowej na przemieszczanie się przez teren getta na Pawiak. Wzruszają pokazane w gablotach pieczołowicie przechowywane przez więźniów przez całe lata pamiątki — okruchy opłatków i obrazki święte, przesyłane na Pawiak z okazji Bożego Narodzenia oraz pisanki z patronackich paczek na Wielkanoc 1944 roku. „Rokrocznie obchodzono uroczyste Boże Narodzenie. Dzięki staraniom Loli Danielewicz z Patronatu na każdym oddziale pojawiała się choineczka i symboliczny kawałek opłatka w paczkach. W roku 1944 dostałyśmy na Wielkanoc pisanki — niektóre zdobita małeńka kotwica, znak Polski Walczącej, co przypawiło nas o zrozumiałe wzruszenie»²⁵.

Więźniowie–lekarze to osobny zaszczytny rozdział w okupacyjnej historii Pawiaka. Łączyli oni ofiarną pracę zawodową z działalnością konspiracyjną. „W szpitalu, prawie na

23 J. Radzywińska, *Dwa razy popiół*, Kraków 1970, s. 54.

24 A. Czuperska-Śliwicka, wyd. cyt., s. 107.

25 Tamże, s. 69.

oczach wachmajstów, z pomocą lekarzy i zaufanych funkcyjnych kontaktowali się ze sobą więźniowie przebywający na różnych oddziałach, tu szmuglowało się grypsy, tu informowało się więźniów o różnych sprawach, tu porozumiewano się, jak zeznawać na przesłuchaniach (...) tu dostarczano nieraz nowiny z miasta, od organizacji czy od rodziny”²⁶.

Na wystawie prezentujemy sylwetki lekarzy, którzy chlubnie zapisali się w historii Pawiaka: dr Anna Czuperska-Śliwicka, aresztowana wraz z mężem Henrykiem 24 listopada 1940 roku, członek kierownictwa więziennej konspiracji, szef sanitarny szpitala na Serbii, gdzie z narażeniem własnego życia ratowała więźniów, autorka książki *Cztery lata ostrego dyżuru*; dr Felicjan Loth, aresztowany 20 lutego 1941 roku, lekarz chirurg w szpitalu męskim, aktywnie działał w komórce więziennej ZWZ-AK i miał wielkie zasługi dla ratowania życia więźniom, autor wspomnień *Z przeżyć lekarskich na Pawiaku*; dr Krystyna Ossowska-Dering, aresztowana 13 listopada 1941 roku, od grudnia 1941 roku szef kolumny sanitarnej na Serbii, troskliwa opiekunka urodzonych na Pawiaku dzieci; oddała wielkie usługi więziennej konspiracji; dr Zygmunt Śliwicki, aresztowany 26 września 1940 roku, szef służby sanitarnej na Pawiaku, kierował, prowadził i koordynował łączność konspiracyjną komórki więziennej ZWZ-AK, dzięki swoim działaniom uratował od śmierci lub ułatwił składanie zeznań wielu więźniom, autor książki *Meldunek z Pawiaka*, na wystawie znajduje się fragment meldunku komórki więziennej jego autorstwa; dr Anna Sipowicz-Gościcka, aresztowana wraz z mężem 17 maja 1941 roku, pracowała jako lekarz stomatolog w ambulatorium na Serbii oraz w szpitalu męskim, niezwykle ofiarna i odważna, pełniła kierownicze funkcje w więziennej konspiracji, w zbiorach muzeum zachował się m.in. jej gryps do rodziny; dr Jarosław Śluzar, aresztowany 5 października 1942 roku, współpracował z więzienną konspiracją, na wystawie eksponowany jest jego rysunek z 1943 roku — *Chwila relaksu funkcyjnych w celi kolumny sanitarnej*; dr Irena Kononowicz, powszechnie nazywana „Nono”, aresztowana 9 października 1940 roku, od lipca 1941 roku pracowała w kolumnie sanitarnej, zaangażowana w pracę konspiracyjną, powszechnie lubiana, „najweselsza z doktorów w Więzieniu Pawiackim”, napisała o niej w prezentowanym na ekspozycji albumiku Maja Berezowska, a Emilia Grocholska wystawiła jej w tymże albumie następujące żartobliwe świadectwo: „Spolecznik z Bożej łaski, bez cienia wznioślej deklaracji pełna humoru i radości życia — to doktor Nono. Potrafi pogodzić z życiem największego pesymistę. A więc jeżeli życie Ci zbrzydło, jeżeli straciłaś wiarę w człowieka, postaraj się dostać na Pawiak, do Szpitala na Serbii, tam doktor Nono w bardzo krótkim czasie Cię wyleczy. Szpital 23 VII 1942”²⁷.

Na wystawie znalazły się m.in. portrety rysunkowe „pawiackich doktorów”, album z rysunkami i zabawnymi wierszykami, napisanymi przez Irenę Kononowicz, ilustrującymi różne sytuacje z więziennego życia; przechowane potem przez lata dowody wdzięczności pacjentów — metalowa bransoletka, wykonana w warsztacie ślusarskim i wiersz Marii Horodyskiej *Podziękowanie*, napisany w marcu 1941 roku dla dr Czuperskiej; serwetki, korale ze sznurka, подарowane dr Ossowskiej przez nieznaną z nazwiska więźniarkę. Pokazano też zachowane materialne szczątki funkcjonowania szpitali — znalezione podczas odgruzowywania Pawiaka — nożyczki lekarskie i butelkę z apteki więziennej.

26 L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, s. 263–264.

27 Albumik Ireny Kononowicz z wpisami współwięźniów, 1942 r.; Muzeum Niepodległości, sygn. 9915.

Pawiaccy lekarze dobrze zasłużyli się więźniom i tacy pozostali w pamięci tych, którzy przeżyli.

Na Pawiaku oficjalnie były zakazane wszelkie praktyki religijne. Nowoprzybyłym podczas gruntownej rewizji już podczas kwarantanny odbierano „(...) różańce, medaliki, krzyżki, które wachmajstrzy nie szczędząc kpin, brutalnie zdzierali z szyi, rzucali na ziemię i deptali. Książeczki do nabożeństwa i obrazki święte targali na strzepy i wyrzucali na śmietnisko”²⁸. Także podczas nieustannie powtarzanych rewizji w celach gestapowcy niszczyli wszystkie napotkane przedmioty kultu. Religia stanowiła dla wielu więźniów swego rodzaju samoobronę psychiczną. Na Pawiaku odprawiano potajemnie Mszę Świętą i księża-więźniowie gdzie się dało, słuchali spowiedzi, „(...) w celach pojawiały się raz po raz obrazki i krzyże zrobione niewiedomo czyją ręką z prostych kawałków drzewa. Wścickli wachmajstrzy zrywali je z pasją i niszczyli. Pomimo to więźniowie idący na śmierć nieraz ściskali w swych drżących dłoniach krzyżki lub Matkę Boską”²⁹. Po uzyskaniu w 1942 roku przez Zofię Kossak zgody władz duchownych na przynoszenie i rozdzielanie Komunii Świętej przez osoby świeckie, na Pawiak potajemnie przynoszono Komunikanty.

Modlono się, jak kto umiał, na wystawie pokazujemy kilka napisanych na Pawiaku modlitw. Oto fragment modlitwy, ułożonej przez Wandę Charnasson „Paulę” z V Oddziału Kedywu AK:

Ojcze, któryś jest w Niebie, zmiłuj się nad nami:
Daj chleba powszedniego tym, którzy mrą z głodu!
Czy Ty wiesz Mocny Boże, o tej burzy krwawej?
O upodleniu ludzkim? O zbrodniach bez miary?...³⁰

Autorka modlitwy została rozstrzelana w egzekucji ulicznej 15 lutego 1944 roku. O wsta-wiennictwo modlitewne proszono też w grypsach do rodzin. Grzegorz Zalewski w grypsie z Pawiaka do rodziny pisał: „Matko módl się za mnie. Może Twoja modlitwa będzie skuteczna. Módlcie się za mnie Haniu, Krysiu, Lolu, Marysiu, Wando, Jurku, wy z którymi mam tyle wspólnego dziś proszę was tylko o modlitwę i o łut szczęścia w drodze”³¹. Modlono się też wspólnie w celach. Józefa Radzyńska wspomina: „Kłęczaliśmy wznosząc twarze w kierunku okna, patrząc na skrawek nieba, przecięty kratami. Czasem zapalała się w nim jakaś drżąca gwiazda niby zwiewny płomyk nadziei. Zdawało się nam przez chwilę, że słowa mogą zwyciężyć kraty i dolecieć daleko”³².

Uwięzieni na Pawiaku księża odgrywali ważną rolę w życiu więźniów. Udzielali pomocy duszpasterskiej, wsparcia duchowego wiernym, prowadzili modlitwy, starali się też objąć swoją pomocą niewierzących. Większość duchownych — więźniów szczególnie narażonych na wymyślne szykany — została wywieziona do obozów koncentracyjnych lub zginęła w egzekucjach, tylko nielicznym udało się przeżyć.

Na wystawie na uwagę zasługują m.in.: krzyżyk z chleba, wykonany na Pawiaku przez Irenę Norris, rozstrzelaną w styczniu 1944 roku, różańce z chleba i metalu, zrobione przez

28 L. Wanat, *Kartki z Pawiaka*, Warszawa 1978, s. 15.

29 L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, s. 281.

30 Odpis modlitwy W. Charnasson, rkps, Muzeum Więzienia „Pawiak”.

31 Gryps Grzegorza Zalewskiego, 5 II 1942, Muzeum Niepodległości, sygn. 5275.

32 J. Radzyńska, *Dwa raty popiół*, s. 60.

Kornelię Waszkiewicz, obrazki Matki Boskiej Patronackiej, ryngraf z różowej glinki z wizerunkiem Matki Boskiej i napisem „Kto się w opiekę poda”, płaskorzeźba głowy Chrystusa, wykonana dla dr Krystyny Ossowskiej przez nieznanego więźnia, a także przekazane drogą konspiracyjną medaliki i książeczki do nabożeństwa.

Grypsy — na wystawie znajduje się ich kilkanaście. Dla więziennego muzeum to zabytki najbardziej charakterystyczne i zarazem najcenniejsze, często cudem zachowane do dnia dzisiejszego.

„Gryps to nie kawałek klozetowego papieru, upstrzony maczkiem półmilimetrowych liter. Grypsy to zapiekane w pierożkach Myszki (strażniczki Lusi Uzarówny) celofanowe paczuszki. To opatrunki dentystyczne Ani (dr Sipowicz–Gościckiej), wypchane do ust adresatowi pod baczny okiem cerbera. To wielomiesięczne więzienie Danusi (Wandy Gawryłowej) lub «mateczki» Szubielskiej. To wreszcie ta nerwowa myśl, stałe wypatrywanie chwili załatwienia czegoś dla was”³³.

Więźniom Pawiaka pozwalano — po odbyciu kwarantanny — na napisanie listu na kartce pocztowej. W zbiorach muzeum zachowało się ich dosyć dużo, kilkanaście zostało obecnie wyeksponowanych na wystawie. Jednakże ta korespondencja, prowadzona w języku niemieckim, podlegała ścisłej cenzurze kancelarii więziennej, a od sierpnia 1941 roku cenzurze referenta gestapo, prowadzącego sprawę. Była więc formułowana w sposób stereotypowy — zawierała pozdrowienia, prośby o paczki, zapewnienia o dobrym samopoczuciu i zdrowiu piszącego. Najistotniejsze wiadomości do rodzin i organizacji przekazywano właśnie w grypsach. Przeniesienie każdego z nich na zewnątrz narażało wynoszącego na śmiertelne niebezpieczeństwo. Pisywano w nich m.in. o okolicznościach aresztowania, wskazywano osoby zagrożone, „spalone” lokale, przekazywano informacje o transportach i egzekucjach oraz o przebiegu przesłuchań. „Ta pamięć o sprawie, którą się tutaj, na Pawiaku, reprezentowało i chroniło wśród męczarni, była najważniejszą treścią grypsów”³⁴ napisała po latach badaczka dziejów Pawiaka, była więźniarka Regina Domańska.

W grypsie Leonarda Rogalskiego do dzieci, napisanym na krótko przed wywiezieniem do obozu na Majdanku, gdzie zginął w maju 1943 roku, możemy przeczytać: „Wiedzę, że kochałem Was nad życie, ale również kochałem jeszcze coś — nasz biedny kraj i dla niego oddałem siebie. Wierzę w Was. Wiem, że nigdy nie zapomnicie, że jesteście Polakami — a to wielka rzecz (...). Wiem biedactwa, że nim zadojdziecie do wieku, w którym będziecie samodzielni wiele będziecie przynosić — serce mi się na tę myśl ścisza, ale polecam Was Bogu (...). Ty Danusiu, jeżeli mnie zabraknie, bądź dla Niuni, która ani mnie, ani Mamusi pamiętać nie będzie, wszystkim i siostrą, i matką, dla Jurka siostrą. Kochajcie się, starajcie się bronić każde każdego przed krzywdą. Jeżeli czasy się zmienią z papierami moimi zgłoś się do władz, będziesz miała pomoc”³⁵.

Dramatyczne są dzieje grypsu od rodziców i siostry, przesłanego na Pawiak do trzymanej w izolatce Natalii Eychhorn–Hiszpańskiej z Wydziału Przemysłowego w II Oddziale Informacyjno–Wywiadowczym Komendy Głównej AK, aresztowanej w maju 1943 roku z materiałami obciążającymi i bronią. Hiszpańska była w szczególnie okrutny sposób torturowa-

33 W. Wilczańska, *Grypsy*, „Dziś i jutro” 1945, nr 3, s. 3.

34 R. Domańska, *Pawiak — kaźń i heroizm*, Warszawa 1988, s. 224.

35 Oryginał grypsu w posiadaniu córki — Barbary Rogalskiej.

na na Szucha. Wywieziona w sierpniu 1943 roku w transporcie do Oświęcimia, gryps zabrała ze sobą. Przed śmiercią oddała go współwięźniarce — Janinie Palmowskiej, która przekazując go po latach do Muzeum napisała: „Jako najdroższą pamiątkę po Nacie udało mi się przechować ten gryps, mimo licznych rewizji w obozie, a nawet w momencie, kiedy zabrano wszystko, co więźniarka miała przy sobie i nago przepędzono nas do innego bloku — gryps przeniosłam w ustach. W dalszych moich losach «marszu śmierci» z Oświęcimia do Wodzisławia i dalej do Ravensbrück a potem do Neustadt Gleve gryps był zawsze u mnie, strzeżony przed utratą. Po powrocie do kraju w 1945 r. gryps oddałam Ojcu i Siostrze Naty. Po śmierci Ojca — siostra Naty pani Anna Szwankowska oddała mnie tę pamiątkę z intencją przekazania do muzeum na Pawiaku”³⁶.

Przepełnione więzienie było rozładowywane przez transporty do obozów koncentracyjnych, do których wysłano z Pawiaka około 60 000 więźniów. Pierwszy transport miał miejsce już 2 maja 1940 roku do KL Sachsenhausen. Najwięcej transportów wysłano do Oświęcimia i Brzezinki — 53 transportów męskich i 11 kobiecych w okresie od 14 sierpnia 1940 roku do 12–13 sierpnia 1944 roku; 14 transportów odeszło do KL Ravensbrück, 7 do KL Gross–Rosen, Majdanek, 2 do KL Stutthof i do Sachsenhausen, 1 do Buchenwaldu. Więźniowie Pawiaka po wcześniejszym pobycie w innych obozach byli także w KL Mauthausen–Gusen, KL Dachau i KL Bergen–Belsen. Na wystawie umieściliśmy mapy: *Z Pawiaka w świat obozów koncentracyjnych* i mapę, przedstawiającą rozmieszczenie niemieckich obozów koncentracyjnych w latach 1939–1944; wyeksponowaliśmy: kartki pisane przez więźniów do rodzin, wyrzucane z wagonów podczas transportu, listy z obozów, oficjalne zawiadomienia o śmierci, niemieckie listy transportowe i listy ustalone przez konspirację więzienną, numery obozowe, pasiaki, fotografie i rysunki Mai Berezowskiej, Jadwigi Simon–Pietkiewiczowej i Marii Hiszpańskiej–Neumann, powstałe w Ravensbrück.

Ostatnie sekwencje wystawy to — Powstanie Warszawskie, Zburzenie Pawiaka, Procesy zbrodniarzy i Upamiętnienie. Pawiak podzielił los Warszawy — został wysadzony w powietrze przez oddział minerów (Sprengkommando) 21 sierpnia 1944 roku. Wcześniej, 30 lipca, wobec zbliżającego się frontu Niemcy rozpoczęli ewakuację więzienia, wysyłając transporty likwidacyjne 1400 mężczyzn do KL Gross–Rosen i 400 kobiet do KL Ravensbrück. Ostatnie zbiorowe egzekucje więźniów odbyły się 13 i 18 sierpnia 1944 roku.

Ilustracją do tych wydarzeń są fotografie zburzonego więzienia i wyeksponowane przedmioty codziennego użytku więźniów Pawiaka, wydobyte z ruin. „To miejsce — napisała po latach była więźniarka Pola Gojawczyńska — zostało zrównane z ziemią, ludzie poginęli. Byłam tam i orientując się tylko ocalałym kościołem z trudnością odnalazłam: kawałek muru nad główną bramą Pawiaka, bujne, zielone drzewo z tamtych lat — i symboliczna jedna mogiła. Druga strona ulicy całkowicie odbudowana, po stronie pawiackiej domy dochodzą już okrucu bramy”³⁷. „Ale od pierwszych możliwości, od dnia uwolnienia Warszawy, ludzie przychodzili na to miejsce, przedzierali się przez zwały gruzów z jakąś niejasną nadzieją, że tu spotkają swoich, uwięzionych i zagubionych bliskich: lub z okrutną wiedzą, że tu było ostatnie bytowanie ich rodzin na ziemi. Przychodzili licznie dawni więźniowie i wreszcie ta ogromna społeczność, która zachowała pamięć lat, kiedy z murów Warszawy bił napis

36 Oświadczenie Janiny Palmowskiej, Muzeum Więzienia „Pawiak”, 1981.

37 P. Gojawczyńska, *Przedmowa*, w: L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, s. 6.

— «Pomścimy Pawiak» — kiedy Warszawa żyła wydarzeniami Pawiaka, kiedy Pawiak żył wydarzeniami miasta»³⁸.

Szczegółowo z przebiegiem dnia więźniów na Pawiaku można się zapoznać na otwartej 6 września 2001 roku ekspozycji „Pawiacki dzień 1939–1944”, stanowiącej ważną część nowej wystawy stałej. Przedstawia ona życie codzienne więźniów: apele, sprawy higieny, sprzątanie cel, posiłki, spacer, przesłuchania na Szucha, transporty, niedziele i święta, życie religijne. Więzienne godziny odtworzyliśmy godzina po godzinie za pomocą zachowanych rysunków, rejestrujących sceny z życia i powstałych na Pawiaku wierszy, z dodaniem grypsów, kalendarzy, niespodziewanie zachowanej porcji gliniastego, więziennego chleba i najróżniejszych drobnych przedmiotów wykonanych przez więźniów. Główne tworzywo wystawy stanowią jednak rysunki i wiersze — zapis codzienności autorstwa samych więźniów. Zwłaszcza rysunki są dla nas w tym wypadku podstawowym przekazem ikonograficznym, ponieważ zdjęć zachowało się bardzo mało. Na Pawiaku mogli je wykonywać tylko Niemcy.

Rysowano portrety współwięźniów, sceny z życia, karykatury, a także nostalgiczne, sentymentalne pejzaże, w których wyrażała się tęsknota za życiem na wolności. Sposobem na oswojenie koszmarnej rzeczywistości były też wiersze. Tak się złożyło, że tematyka rysunków często jest zbieżna z wydarzeniami opisywanymi w wierszach. „Klasyfikacja artystyczna tych dzieł jest zadaniem trudnym; nie można wobec nich stosować tradycyjnych kryteriów. Wydaje się, że nawet najbłahszy przedmiot artystyczny powstały w tych koszmarnych warunkach zasługuje na uwagę, każdy posiada wartość dokumentalną»³⁹.

Na Pawiaku było osadzonych wielu profesjonalnych artystów. Zachowały się m.in. rysunki, Bronisława Brunona Justusa (zatrudniony w kolumnie sanitarnej w latach 1943–1944, wykonał wiele portretów współwięźniów), Antoniego Suchanka (specjalizował się w portretach, pejzażach morskich, kwiatach, rysunkach o treści religijnej). Na Serbii przebywały m.in. w 1941 roku Jadwiga Simon-Pietkiewiczowa (rysowała sceny rodzajowe i portrety) i Maja Berezowska, aresztowana w 1942 roku (malarka, ilustratorka, karykaturzystka, wykonała kilkaset portretów i scen więziennych, z których przetrwały tylko nieliczne). Rysowano na takim papierze, jaki był — pakowym, toaletowym, na kartkach ze szkiełkowców otrzymanych w paczkach od rodzin — ołówkiem, tuszem, farbami. Jednak głównymi „kronikarzami pamięci” w tej części wystawy są Jadwiga Tereszczenko i Stanisław Tomaszewski, których rysunków z Pawiaka, mających walor dokumentu, zachowało się najwięcej.

Jadwiga Tereszczenko, rocznik 1899, uczennica profesora K. Tichego w warszawskiej ASP, przed wojną sekretarz grupy artystów plastyków „Blok”, w czasie okupacji w Tajnej Armii Polskiej, na Pawiaku przebywała prawie rok (od 27 XI 1940–5 IX 1941). Wykonała tu około 400 rysunków i szkiców, z których większość ocalała.

Doktor Anna Czuperska w *Czterech latach ostrego dyżuru* tak wspomina artystkę: „bardzo wrażliwa i wątłej kondycji opadła z sił pracując dłuższy czas na funkcji w «czarnej pralni» i wymagała leczenia szpitalnego (...). Kreślone przez Jadzię szkice i sceny z życia więziennego, sylwetki udręczonych ludzi i zbrodniarzy gestapowców były wstrząsające w swym realizmie»⁴⁰. W ekspozycji pokazujemy złożoną z jej rysunków pełną dramatyzmu

38 P. Gojawiczyńska, *A Pawiak?*, „Życie Warszawy” 1959, nr 51.

39 J. Jaworska, *Polska sztuka walcząca, 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 137.

40 A. Czuperska-Śliwicka, wyd. cyt., s. 144–145.

kronikę życia więźniarek na Serbii. Oto tytuły niektórych z prezentowanych prac: *Apel poranny w celi*; *Rewizja w celi*; *Izolotka*; *Wynoszenie kibli*; *Jadwiga Szalan sprząta cele*; *Karykatura Tosi Janistawskiej jako zemsta za blokowanie łazienki*; „*Tramwaj*” *na Szucha*; *Jadwiga Jaworska na noszach przed transportem do Ravensbrück*; *Modlitwa*; *Fragment celi 43 po apelu*; *Nocny transport*.

Stanisław Tomaszewski — architekt, grafik, ilustrator, współpracownik wielu pism konspiracyjnych, wsławiony głośną ucieczką z Pawiaka, zorganizowaną przez komórki ZWZ — więzienną i wolnościową. W więzieniu znalazł się we wrześniu 1941 roku, aresztowany w „kotle”, urządzonym przez Niemców w tajnej drukarni w Alejach Jerozolimskich. Wielokrotnie przesłuchiwany w siedzibie gestapo na Szucha. „Pasja dokumentowania zbrodni okupanta nie omija go nawet na Pawiaku. Szkice przesyłane z więzienia przez tłumacza korytarzowego, Fikusa, przedstawiają życie więźniów w celi, odtwarzają przesłuchania w Alei Szucha. Tylko niektóre z tych prac uratowały się w schowku na ulicy Obserwatorów róg ul. Idzikowskiego oraz u jednej z łączniczek na Mokotowie”⁴¹. Większość zachowanych rysunków Tomaszewskiego obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Na naszej wystawie pokazujemy m.in.: *Przesłuchiwanie na Szucha*; *Spacer na Pawiaku*; *Szkice z Pawiaka*; *Spacer*; *Na Szucha*; *Szwarc-parada na Pawiaku*; *Z łapanki*; *Cela wywozowa*; *Do obórki*; *Kibel*; *Żabka*; *Piwnica*; *Po przesłuchaniu*; *W celi na Pawiaku*.

„Kwitło na Pawiaku życie literackie. Powstawały utwory pisane prozą czy wierszem, mniej lub bardziej udane. Tworzono wiele piosenek z różnymi tekstami, pisanymi pod stare melodie. Treścią ich były cierpienia fizyczne i udręki psychiczne, poniewieranie godności człowieka, dramaty ludzkie. Utwory te o treści patriotycznej, okolicznościowej, satyrycznej, niezależnie od swej formy, podnosiły na duchu, utwierdzały wiarę w ostateczne zwycięstwo”⁴². Wiele z tych utworów zachowało się do dzisiaj i stanowią ważne dopełnienie warstwy ilustracyjnej wystawy — oddają klimat, rejestrują nastroje, są niepowtarzalnym głosem z tamtego świata, z tamtego brzegu historii.

Część z eksponowanych wierszy przetrwała w odpisach współwięźniów i nie udało się ustalić ich autorów. Wychodziły one zresztą często spod pióra „okolicznościowych poetów” i mają przede wszystkim wartość dokumentalną.

Poetka Józefa Radzyńska debiutowała w 1937 roku, w okresie okupacji była łączniczką SZP-ZWZ, kolporterką prasy konspiracyjnej: „Słowa Polskiego” i „Walki”, osadzona na Serbii 12 stycznia 1941 roku, tak opisała po wojnie okoliczności powstania swoich wierszy m.in. tych umieszczonych na naszej wystawie: „Leżałam na pryczy i układałam wiersze. Próbowalam je wydrapać szpilką na ścianie, lecz było to zbyt męczące. Tęskniłam za kartką papieru i ołówkiem, ale przecież znikąd nie mogłam tego otrzymać. Pozostawała więc tylko myśl. Patrzyłam na wąskie okienko, przecięte kratami i narastał we mnie wiersz *Z okiennej ramy krzyż* (...). Wiersze, pisane drobnitko na wąskich paskach higienicznego papieru, zaczęły krążyć po celach, więźniarki uczyły się ich na pamięć. Układałam też aktualne teksty pod różne melodie, bo nic tak nie pomaga w smutku jak pieśń. Moją *Modlitwę więzienną* odmawiano wieczorem w celach”⁴³. *Hymn więzienny*, który obiegł całą Serbię, został napisa-

41 J. Jaworska, *Katalog wystawy — Stanisław Tomaszewski „Miedza”*, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy 1975.

42 Z. Śliwicki, wyd. cyt., s. 164.

ny przez Radzymińską po powrocie z przesłuchania. „Jego proste słowa, starające się wyrazić kształt naszego cierpienia, były moim protestem przeciw wszystkim gestapowcom znęcającym się nad ludźmi”⁴⁴. Hymn cieszył się w więzieniu dużą popularnością. Śpiewano go na melodię *Zmarł biedaczysko w szpitalu polowym*.

Władysław Osto-Suski, jest autorem wierszy *Pawiacka zupa* i *Gryps z Pawiaka*, napisanych w 1943 roku. Przed wojną był aktorem, na Pawiaku pełnił funkcję pisarza na Oddziale II, ostatnim transportem w lipcu 1944 roku został wywieziony do obozu Gross-Rosen.

Elżbieta Popowska, z zawodu nauczycielka, członkini Korpusu Obrońców Polski, aresztowana 28 września 1942 roku wraz z braćmi, 17 stycznia 1943 roku została wywieziona do obozu na Majdanku, później do Ravensbrück i Bergen-Belsen. W ekspozycji umieściliśmy jej wiersze: *Aleja Szucha*, *Tramwaje*, *Świąteczne paczki*, *Przejściówka*, *Nad drzwiami celi*. Jej wiersze były na Serbii popularne, często przepisywane przez więźniarki, uczono się ich na pamięć. *Nad drzwiami celi*, wiersz napisany na Pawiaku w 1942 roku, przechowała Barbara Janiszek, tak jak i autorka wiersza więźniarka Pawiaka, Majdanka i Ravensbrück.

Wiersz *Spacer* napisała Zofia Karpińska, absolwentka polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, aresztowana 29 września 1942 roku w drukarni „Gwardzisty”. Karpińska była więźniarką Serbii, a następnie Majdanka i Ravensbrück.

Kolejna pawiacka poetka to Maria Horodyska. Anna Czuperska wspomina: „W lutym 1941 roku do szpitala na Serbii przywieźli gestapowcy pobitą w Alei Szucha więźniarkę Marię Horodyską, łączniczkę ZWZ, przystojną młodą dziennikarkę. Stwierdziłam rozległe siniaki z obrzękami, szczególnie na grzbiecie, pośladkach i kończynach dolnych, z podejrzeniem o złamanie kości ogonowej, co później potwierdziło badanie chirurgiczne dr Lotha (...). W sierpniu 1941 roku Horodyska nieoczekiwanie została zwolniona z więzienia”⁴⁵. Na wystawie można przeczytać jej wiersze: *Czekanie*, *Nostalgia*, *Podziękowanie*, *Do synka*. Wszystkie utwory powstały podczas pobytu w więzieniu.

Ważną częścią ekspozycji ilustrującej zdarzenia pawiackiego dnia jest fragment poświęcony podejmowanej przez więźniów trudnej walce o godność istnienia, szukania sposobów radzenia sobie z koszmarną rzeczywistością. Ratowanie ludzkiej godności odbywało się w różny sposób i miało różnoraki wymiar. Więzień Pawiaka w 1944 roku, wcześniej student tajnej Politechniki Warszawskiej Kazimierz Zięborak, w złożonej w Muzeum relacji napisał: „W zależności od wykształcenia więźniowie organizowali w celi naukę języków (bez podręczników), wykłady z różnych dziedzin wiedzy, opowiadano o swej pracy, życiu, odbytych podróżach, przeczytanych książkach, sztukach teatralnych. Więźniowie grali w karty, w szachy zrobione z kartonu z otrzymanych paczek i z chleba (...)”⁴⁶.

Zgodnie z własnymi zainteresowaniami, uzdolnieniami i potrzebami wykonywano różne przedmioty: haftowano pokazane na wystawie w dużym wyborze serwetki, wykonywano zakładki do książek, różańce, figurki szachowe z chleba, karty do gry, pierścionki, broszki, sznurkowe torebki, paski, a nawet buty. Przedmioty te były nielegalnie wynoszone na wolność, do rodzin, jako pamiątka, lub rozprowadzane przez Patronat w celu zdobycia doda-

43 J. Radzymińska, wyd. cyt., s. 49, 60.

44 Tamże, s. 70.

45 A. Czuperska-Śliwicka, wyd. cyt., s. 129.

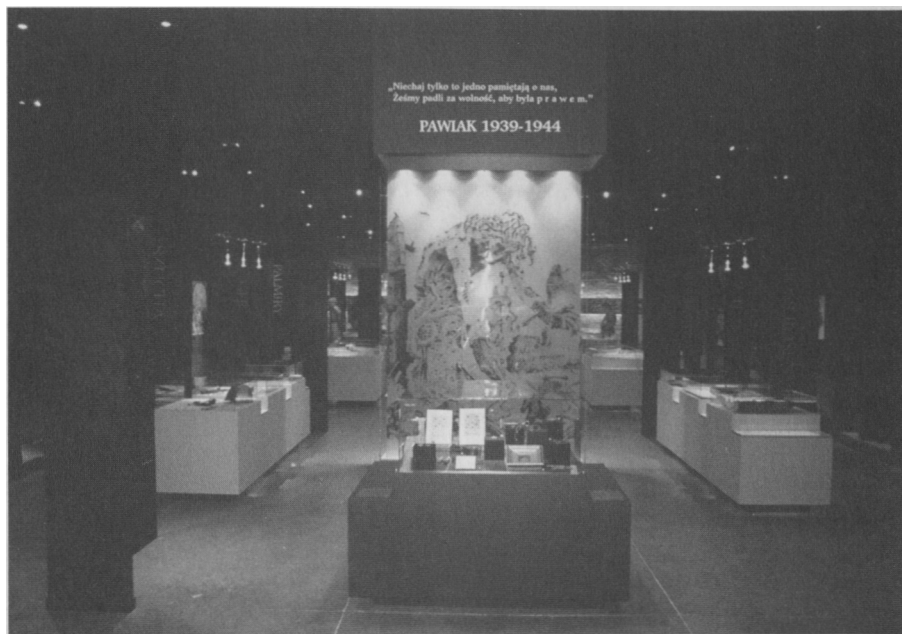
46 Relacja Kazimierza Zięboraka, Muzeum Więzienia „Pawiak”, 1976.

tkowych funduszy na utrzymanie więźniów. Większość z nich uległa zniszczeniu w różnych okolicznościach, w więzieniu lub w hekatombie płonącej Warszawy w 1944 roku. Umieszczona na wystawie różowa serweta z wyhaftowanymi białą nicią nazwiskami więźniarek, wykonana na Serbii w końcu 1942 roku, miała niezwykłą historię. Wyniosła ją ze sobą na wolność więźniarka „Wiga”. Serwetę odnaleziono podczas segregowania rzeczy zrabowanych przez Niemców w powstańczej Warszawie w obozie w Ravensbrück i oddano ją Wandzie Wilczańskiej, której nazwisko było również wyhaftowane. W ten sposób serweta wróciła do Warszawy i znalazła się z powrotem na Pawiaku. Wystawę „Pawiacki dzień” zamyka sekwencja poświęcona „Kronikarzom Pamięci”.

Ważna dla emocjonalnego odbioru ekspozycji i miejsca jest możliwość wysłuchania w sali, w której wyeksponowano oryginalne, wydobyte z gruzów przedmioty i elementy wyposażenia, nagrań fragmentów grypsów, opowiadających o dramatycznych przeżyciach więźniów. Tutaj też zapoczątkowaliśmy galerię portretów fotograficznych więźniów, którzy zginęli na Pawiaku. Lista nazwisk będzie stale poszerzana, aby ocalić je dla pamięci i historii. Specjalnie zostały wyodrębnione tematyczne zestawy zdjęć, przedstawiających więzionych na Pawiaku: posłów i senatorów RP; duchownych katolickich — męczenników za wiarę, beatyfikowanych przez papieża Jana Pawła II; ludzi kultury i nauki.

Mamy nadzieję, że nowa wystawa stała na Pawiaku przyczyni się do pomniejszenia ogromnej luki, która istnieje między doświadczeniem ocalonych a świadomością widzów. W przyszłości chcielibyśmy, wykorzystując współczesne technologie, stworzyć wewnątrz wystawienniczo aktywne — zastosować programy komputerowe, pozwalające na wybieranie zdarzeń lub postaci, z których historią widzowie mogliby się szczegółowiej zapoznać, a także umożliwić zwiedzającym Muzeum korzystanie z filmów video i większej ilości ścieżek dźwiękowych.

W związku z objęciem Pawiaka ochroną konserwatorską, w najbliższym czasie zamierzamy przystąpić do opracowania założeń merytorycznych i rozwiązań funkcjonalnych, pozwalających na włączenie do stałej ekspozycji, po odpowiednim zagospodarowaniu, dziedzińca więziennego, tak by stanowił on integralną całość ze znajdującą się w budynku wystawą.



Fragmety nowej ekspozycji stałej w Muzeum Więzienia „Pawiak”



Fragmenty nowej ekspozycji stałej w Muzeum Więzienia „Pawiak”